

Izabella SMENTEK

PRIORYTETY W WYPOWIEDZIACH PRYMASA POLSKI W OKRESIE STANU WOJENNEGO

Treść: 1. Analiza sytuacji: a. Zagrożenie bytu narodu; b. Rodzenie się gniewu i nienawiści; c. Zakłócenie normalnego rytmu życia; d. Przygnębienie i brak nadziei; e. Trudności w dialogu; f. Oczekiwania wobec Kościoła; 2. Podstawowe zadania społeczne: a. *Primum vivere*; b. Ocalenie godności i jedności narodu; c. Nadprzyrodzone motywy nadziei; d. Pokój i rozwaga – postawa ludzi wiary; e. Wiara w człowieka i otwarcie na dialog; 3. Sposoby realizacji zadań: a. Postępowanie bez gniewu; b. Konkretnie działania; c. Praca na rzecz rozwoju życia społecznego i etycznego; d. Pomoc charytatywna; e. Jubileusz Sześćsetlecia.

[- - -] [Ustawa z dn. 31 VII 1981 r. O kontroli publikacji i widowisk art. 2, pkt. 2 (Dz. U. nr 20, poz. 99)] – ten znak ujawniający interwencję cenzury był symbolem przemian posierpniowych i zarazem utrzymującego się ograniczenia wolności przez tzw. „kierowniczą rolę partii” w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Na ten okres historyczny przypadł początek prymasowskiego posługiwania kard. Józefa Glempa. Już po pięciu miesiącach od objęcia katedr warszawskiej i gnieźnieńskiej nowy Prymas musiał zmierzyć się z rzeczywistością stanu wojennego. Ponury cień tego stanu rozciągał się od 13. grudnia 1981 roku jeszcze poza jego formalne odwołanie 22. lipca 1983 roku. Trudno na przykład nie przyznać, że śmierć ks. Popiełuszki jesienią 1984 r. była dziełem tej samej nienawiści, jaką charakteryzował się stan wojenny. Dlatego przy rozważaniu wypowiedzi Prymasa dotyczących tego okresu należy wziąć pod uwagę także teksty późniejsze niż lipiec 1983.

Stan wojenny w Polsce kojarzy się z arogancją i butą władzy lekceważącej kulturę, godność, historię i aspiracje narodu w imię układów międzynarodowych i niewzruszonej uległości obcemu mocarstwu. Stan wojenny to także ludzie, którzy wykorzystali polskie mundury nie po to, aby narażać własne życie w obronie Ojczyzny, ale po to, by szafować cudzym, by straszyć i groźby te realizować. Atmosferę zagrożenia tworzyły oddziały ZOMO maszerujące w szyku bojowym przez ulice. Potęgowały ją obrazki takie, jak ten z Placu Zamkowego, gdy ustawieni tam funkcjonariusze, nie mogąc się doczekać na rozkaz rozpoczęcia ataku, wyładowywali się bijąc pałami barierki nad Trasą W-Z; czy też jak widok czołgu stojącego na rogu Miodowej i Krakowskiego Przedmieścia z lufą wycelowaną w kościół Św. Anny. Śmierć górników z kopalni „Wujek” przypominała, że zagrożenie jest realne.

Stan wojenny to także okres nędzy gospodarczej, to powszechny niedostatek połączony z kpiną tych, którzy właśnie za kulisami dziejów wymieniali socjalistyczną ideologię na kapitalistyczną własność, świadomi zapewne, że na niczym nie da się tak

dobrze zarobić, jak na upadającym ustroju. Dla większości ludzi w Polsce był to czas, kiedy ich energia, siły twórcze i zdolności musiały czekać w wielogodzinnych kolejkach po najprostsze produkty. Sklepy straszyły pustymi półkami. Jednocześnie pomoc charytatywna, rozdawanie darów z Zachodu angażowały na wielką skalę ludzi Kościoła. Stopniowo odbywało się tłamszenie nadziei, przydeptywanie entuzjazmu. Odpowiedzią na te zjawiska musiała być wytrwałość podtrzymywana przez wielkie wydarzenia takie, jak Jubileusz 600-lecia obecności Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze czy II pielgrzymka Ojca Świętego do Ojczyzny.

Wobec dramatycznej sytuacji stanu wojennego Prymas Polski nie mógł pozostać obojętny. Po bolesnym, ale i tryumfalnym zarazem odejściu kard. Stefana Wyszyńskiego – porównywalnym z odejściem Mojżesza, który wyprowadził lud przez udękę pustyni ku wolności we własnej ojczyźnie – wydawało się, że Polska weszła na drogę nadziei. Stan wojenny zachwiał tą nadzieją, zrodził nowe problemy. Z tą niezwykle trudną sytuacją musiał już zmierzyć się kard. Glemp. Znajduje to odzwierciedlenie w jego wypowiedziach z tamtych chwil. Jakie tematy podejmował wówczas Prymas? Jak reagował i jak chciał, aby reagowali słuchający go ludzie?

Z lektury wypowiedzi kard. Glempa wyłania się spójna wizja tego, jak jest i jak powinno być. Spokojnej, prowadzonej bez nadmiernych emocji i ekscytacji, analizie sytuacji towarzyszą rady i konkretne wskazania. Nie są to tylko pojedyncze reakcje na wydarzenia i nastroje, ale jeden, przejrzysty i odpowiedzialny program pasterza.

1. Analiza sytuacji

a. Zagrożenie bytu narodu

Wraz ze stanem wojennym zaistniało realne zagrożenie bytu narodu. Już na dwa dni przed 13. grudnia 1981 roku Prymas ostrzegwał przed bratobójczą walką i wzywał do modlitwy o pokój, prawdę i sprawiedliwość.¹ W momencie ogłoszenia stanu wojennego, w pamiętnym przemówieniu w kościele Matki Boskiej Łaskawej za najważniejsze niebezpieczeństwo uważał fizyczne zagrożenie bytu narodu.²

Prymas zdawał sobie sprawę ze złożoności sytuacji. Z jednej strony doznane przez naród krzywdy i niesprawiedliwości wywoływały w naturalny sposób zniecierpliwienie społeczne.³ Te uzasadnione odruchy mogły jednak łatwo stać się przedmiotem manipulacji. Prymas zwracał uwagę na to, że komuś może zależeć na tym, aby w obrębie nienaruszalnego, jak się wydawało, podziału świata na dwa bloki Polska stała się ośrodkiem „jakiejś wielkiej detonacji”.⁴ Nie wahał się otwarcie mówić o tym, że ktoś dąży do tego, aby w Polsce był niepokój, że są na świecie grupy, które pragną u

¹ Por. J. GLEMP, *Przez sprawiedliwość ku miłości. Listy pasterskie, kazania i przemówienia w pierwszym roku pasterzowania na stolicy prymasowskiej*, Warszawa : Kuria Metropolitalna Warszawska 1982, 94 – 95.

² Por. *tamże*, 102 – 104.

³ Por. J. GLEMP, *Nauczanie pasterskie 1981 – 1982*, Poznań : Pallotinum 1988, 196.

⁴ Por. *tamże*, 213 – 214.

nas wewnętrznego konfliktu po to, aby rozszerzyć go na skalę międzynarodową, albo, aby podzielić kraj za długi. Prowadzące do takiego konfliktu prowokacje dotyczyły również Kościoła m.in. przez rozpowszechnianie pogłosek o podziałach wewnątrz Episkopatu.⁵ Kard. Glemp podkreślał też niejednoznaczność pojęcia podziemia politycznego. W sytuacji zawieszenia, a następnie delegalizacji Solidarności różne grupy łatwo podszywały się pod jej nazwę. Wśród nich znajdowali się ludzie nie myślący racjami narodu, ale dążący do realizacji własnych interesów, ludzie, których intencje nie odpowiadały ideałom sierpnia '80.⁶ Prymas przypominał, że świat nigdy nie oszczędzał polskiej krwi. Zagraniczne ośrodki przyzwyczyły się, że Polska i Kościół w Polsce powinny cierpieć i być męczone.⁷

Fizyczne zagrożenie bytu narodu wynikało również z sytuacji gospodarczej. Już istniało autentyczne niebezpieczeństwo głodu, a ewentualny konflikt zbrojny mógł tylko pogłębić wyniszczenie materialne.⁸ Ponadto stan wojenny przyniósł ze sobą różne nękające utrapienia i upokorzenia. Oprócz osób internowanych, ludzie byli zwalniani z pracy, bądź zmuszani do podpisywania deklaracji lojalności wobec władz pod groźbą utraty źródła utrzymania. W tej sytuacji sprawą najważniejszą i zarazem najtrudniejszą było wyżyć, fizycznie wyżyć, ocalić ludzi przed utratą życia i zdrowia, przed wyniszczeniem materialnym i moralnym.⁹ Prymas przypominał, że życie jest darem otrzymanym od Boga. Ostrzegał przed manipulacjami i prowokacjami, prosił o ostrożność, aby nie narażać niepotrzebnie tego wielkiego daru.¹⁰

Kard. Glemp zwracał uwagę na nadprzyrodzone aspekty wydarzeń historycznych. Naruszenie godności ludzkiej, bicie, dyskryminacja, zabójstwa to nie tylko zjawiska zewnętrzne.¹¹ Prześladowanie nie jest tym samym co represje, zemsta, wymierzanie kary; wyróżnia je to, że odnosi się do niewinnych. W prześladowaniu niewinnych kryje się tajemnica zła. Prześladowania religijne, rasowe, narodowe mają szczególną wymowę, ponieważ dotyczą tego, co istotne dla człowieka, z czego nie może zrezygnować. Można zmienić poglądy, ale nie można wyprzeć się narodowości ani religii. Dlatego właśnie Arcybiskup Warszawy dostrzegał w stanie wojennym okres duchowej próby, z której powinniśmy wyjść umocnieni.¹² Obecna, nieprzyjazna rzeczywistość stwarza bowiem okazję do rozwoju cnoty wytrwałości na drodze ku prawdzie i sprawiedliwości. Stanowczość w tym względzie wyklucza postępowanie nieroztropne, które by narażało życie kogokolwiek. Przede wszystkim jednak Prymas zachęcał do modlitwy o to, by nikt nie zadawał drugiemu niesprawiedliwych cierpień.¹³

⁵ Por. J. GLEMP, *Przez sprawiedliwość...* dz. cyt., 299.

⁶ Por. *tamże*, 280. 300.; Por. J. GLEMP, *Nauczanie...* dz. cyt., 567. 637.

⁷ Por. J. GLEMP, *Nauczanie...* dz. cyt., 316; Por. J. GLEMP, *Chcemy z tego sprawdzianu wyjść prawdziwymi i wiarygodni. Myśl społeczna w nauczaniu Prymasa Polski 1981 – 1983*, Warszawa : Wyd. Archidiecezji Warszawskiej 1985, 191.

⁸ Por. J. GLEMP, *Przez sprawiedliwość...* dz. cyt., 278. 298; *Nauczanie...* dz. cyt., 626. 638.

⁹ Por. J. GLEMP, *Przez sprawiedliwość...* dz. cyt., 125 – 128. 298.

¹⁰ Por. *tamże*, 110. 245.

¹¹ Por. J. GLEMP, *Kościół na drogach Ojczyzny. Wybór kazań i homilii z lat 1982 – 1985*, Poznań – Warszawa : Pallotinum 1985, 117.

¹² Por. *tamże*, 90- 91; Por. J. GLEMP, *Przez sprawiedliwość...* dz. cyt., 273.

¹³ Por. J. GLEMP, *Nauczanie...* dz. cyt., 571; *Kościół na drogach...* dz. cyt., 91.

b. Rodzenie się gniewu i nienawiści

Zagrozenie fizyczne bytu narodu wywoływało jednocześnie spustoszenie duchowe. Poczucie krzywdy oraz uzasadniony i podsycany gniew budziły nienawiść, podejrzliwość. Powodowały antagonizowanie społeczeństwa sięgające bardzo głęboko. Stan wojenny pozostawił po sobie podziały duchowe i materialne, które trwać będą jeszcze długo po jego zakończeniu. W latach poprzednich, szczególnie od Porozumień sierpniowych, kiedy można było rozmawiać z przedstawicielami władzy, zaczęto darzyć ją ograniczoną tolerancją. W okresie stanu wojennego zarysowały się bardzo mocno antagonizmy sięgające aż po szeregowych funkcjonariuszy służby państwowej, których władza postawiła przeciw obywatelom; po żołnierzy, milicjantów, funkcjonariuszy służby więziennej. Wymowny jest tu obrazek z odwiedzin Prymasa u internowanych kobiet. Kard. Glemp wspomina, że uwięzione i strażniczki – obce sobie, ale przecież należące do tego samego narodu, kobiety – patrzyły na siebie wrogo tylko dlatego, że autorzy stanu wojennego postawili je przeciw sobie. Można powiedzieć, że w wydarzeniach stanu wojennego ujawniło się owo działanie złego ducha, który nie mógł znieść rodzącej się po I pielgrzymce Ojca Świętego i po Sierpniu '80 solidarności i miłości społecznej. Nie bez znaczenia okazuje się tu gest ks. Jerzego Popiełuszki, który poszedł podzielić się opłatkiem z żołnierzami pilnującymi ulic przy koksownikach.

Prymas Polski dostrzegał niebezpieczeństwo zadomowienia się w polskich sercach gniewu i nienawiści. Mówił, że boleśniejsza od dolegliwości stanu wojennego, nawet od internowania, jest rodząca się w ludziach nienawiść, która powoduje, że człowiek występuje przeciw człowiekowi.¹⁴ Zwracał uwagę na aspekty moralne, na podziały prowadzące do niechęci i pogardy, które potem trudno będzie zażegnać. Wielokrotnie powtarzał, że zjawisko społecznego cierpienia pochodzi stąd, że ludzie się nienawidzą, że u podstaw wszelkich kryzysów zewnętrznych leży kryzys człowieka, czyli grzech – lekceważenie praw Boskich i ludzkich, pogarda dla człowieka.¹⁵ Jedność społeczna doznaje podziału, kiedy człowiek jest wewnętrznie rozdarty. Źródłem gniewu są doznane krzywdy, ale bywa on też sztucznie podsycany przez prowokacje, a przecież gniew nie da się pogodzić z życiem chrześcijańskim, z modlitwą. Do największych utrapień stanu wojennego Prymas zaliczał, oprócz groźby rozlewu krwi, także pragnienie zemsty i podziały w narodzie, coraz większą wzajemną pogardę władzy i podwładnych.¹⁶

Prymas Polski zauważał też postawy pozytywne. Mówił, że nigdy w historii nie było tak umocnionego ducha w narodzie.¹⁷ Zachęcał do cierpliwości, wskazując na przykłady z polskich dziejów, kiedy to prowadząca do powstań niecierpliwość nie przyniosła zwycięstwa, ale jeszcze większą niewolę, załamanie, depresję i wyniszczenie kraju.¹⁸ Natomiast w Porozumieniach sierpniowych widział zwycięstwo rozsądku,

¹⁴ Por. J. GLEMP, *Przez sprawiedliwość... dz. cyt.*, 108.

¹⁵ Por. *tamże*, 139; J. GLEMP, *Nauczanie... dz. cyt.*, 396. 627.

¹⁶ Por. J. GLEMP, *Kościół na drogach... dz. cyt.*, 6; *Przez sprawiedliwość... dz. cyt.*, 125. 127. 269.

¹⁷ Por. J. GLEMP, *Nauczanie... dz. cyt.*, 396.

¹⁸ Por. J. GLEMP, *Przez sprawiedliwość... dz. cyt.*, 125. 271 – 272.

mądrego oporu ludzi, którzy nie dali się sprowokować do wyjścia na ulice.¹⁹ Jako antidotum wobec duchowego zagrożenia gniewem i nienawiścią zalecał ufność Bogu. Prosił, aby modlitwą objąć również tych, którzy oddawszy się służbie wojskowej i milicyjnej tracą kontakt z odczuciami ludu, z którego wyszli, a mimo to pozostają dziećmi tego samego narodu. Zachęcał do modlitwy za winowajców i krzywdzicieli, bo i oni mogą się zmienić.²⁰

c. Zakłócenie normalnego rytmu życia

W wypowiedziach kard. Glempa z okresu stanu wojennego daje się odczuć nie tylko wrażliwość na zagrożenie fizyczne i moralne narodu, ale także na dehumanizację i dechrystianizację.²¹ Stan wojenny przez swoje różnorodne dolegliwości stanowił bowiem ogromne zakłócenie już nie tylko życia kulturalnego, społecznego, czy duchowego, ale po prostu życia w Polsce. Zaspokojenie potrzeb dnia codziennego, załatwienie zwykłych spraw wymagało znacznego zaangażowania czasu i energii. Prymas zauważał wiążące się z tym trudności w pielęgnowaniu godnego życia. Dostrzegał ludzi upokorzonych w kolejkach, w sklepach, w pracy, upokorzonych przed światem nie z własnej winy.²² Trudnej sytuacji większości społeczeństwa towarzyszyło nieludzkie dorabianie się nielicznych, bezwzględnie wykorzystujących biedę innych. Prymas wskazywał na fakt, że są ludzie po obu stronach – władzy i opozycji, którzy odnoszą korzyści ze stanu wojennego i dlatego doprowadzają do jego przedłużania, a w konsekwencji do zwiększania się nędzy i ucisku społeczeństwa. Widział w tym zjawisko moralne, wobec którego Kościół musi zabrać głos.²³

Za szczególnie bolesne Ksiądz Prymas uważał zaburzenie normalnego rytmu życia młodzieży. Zabrano jej, a przynajmniej zakłócono, czas potrzebny do normalnej nauki.²⁴ Wielokrotnie nawoływano do manifestowania na ulicy oporu wobec uzbrojonych przedstawicieli władzy. Prymas ostrzegał przed uleganiem takim wezwaniom. Widział w nich szczególnie, bo sięgające po motywy patriotyczne, manipulacje. Nazywał otwarcie straszną zbrodnią wykorzystywanie szlachetnego patriotyzmu młodzieży do celów, które nie są patriotyczne.²⁵ Przypominanie tych słów nabiera szczególnej wymowy w perspektywie późniejszego, już w III Rzeczypospolitej, bratania się z autorami stanu wojennego tych, którzy wtedy sięgali po motywy patriotyczne.

W trosce o zapewnienie młodzieży odpowiedniej nauki Prymas zwracał się do nauczycieli, których zmuszano do podpisywania tzw. deklaracji lojalności. Mówił, że są wolni od konfliktu sumienia, bo podpis złożony pod przymusem jest nieważny.

¹⁹ Por. *tamże*, 586.

²⁰ Por. *tamże*, 95 – 96. 105.

²¹ J. LEWANDOWSKI, *Przez sprawiedliwość ku miłości. Nauka społeczna Kardynała Józefa Glempa*, Wrocław : Biblioteka „Nowego Życia” 1991, 81 – 91.

²² Por. J. GLEMP, *Kościół na drogach... dz. cyt.*, 95.

²³ Por. J. GLEMP, *Nauczanie... dz. cyt.*, 353.

²⁴ Por. *tamże*, 795.

²⁵ Por. J. GLEMP, *Przez sprawiedliwość... dz. cyt.*, 258.

Zachęcał do pozostania na stanowiskach pracy w imię przyszłości Polski.²⁶ Prymas zabierał głos także w sprawie zdejmowania krzyży w szkołach. Nazywał to nietolerancją w imię rzekomej tolerancji.²⁷ Zauważał też problem pozbawienia młodzieży takiego narzędzia normalnego rozwoju osobowości, jakim były, zawieszane w stanie wojennym, organizacje. Przypominał, że młody człowiek szczególnie potrzebuje wspólnoty w realizowaniu swojej osobowości.²⁸

d. Przygnębienie i brak nadziei

Prymas dostrzegł zagrożenie utraty wielkich osiągnięć duchowych lat poprzednich, związanych z pielgrzymką Ojca Świętego i powstaniem Solidarności, takich, jak poczucie solidarności i jedności narodowej, chrześcijańska życzliwość i współodpowiedzialność społeczna. Zamiast nich lata stanu wojennego przyniosły poczucie marazmu, zniechęcenia i beznadziei. Kard. Glemp zauważał w tej dziedzinie analogie historyczne z końcem XVIII wieku, kiedy zagrożenie bytu państwowego stawało się coraz bardziej realne, a także z nie tak odległym końcem lat '40 XX wieku. Przypominał strategię władz komunistycznych z lat 1948 – 49, zgodnie z którą w Polsce miało zapanować pustkowie myśli, urągawisko wszelkiej myśli, a naród pozbawiony myślenia miał zaakceptować program pogardy dla sumień. Przed analogiczną sytuacją ostrzegał w roku 1982.²⁹

Przyczyny przygnębienia i zniechęcenia były oczywiście wielorakie. Jedną z nich Prymas widział w upokorzeniach stanu wojennego. Gdy społeczeństwo o tak wielkich tradycjach zostaje pozbawione podmiotowości, prowadzi to do demoralizacji i zniechęcenia, a na miejsce zaufania wobec bliźnich wkłada się programowana nieufność. Tymczasem ojczyzna nie jest własnością żadnej grupy społecznej, a tym bardziej komunistów, i nikt nie powinien w niej czuć się odsunięty i niepotrzebny.³⁰ Inną przyczyną przygnębienia jest brak osobistych perspektyw. Człowiek zniechęca się, gdy nie wie, dla kogo pracuje i gdy jego praca jest niszczone. A przecież chodzi o to, by praca służyła człowiekowi, żeby ocalić ideały sierpnia 1980.³¹ Zmagając się z ogólnonarodowym poczuciem krzywdy i upokorzenia, Prymas zachęcał do nadziei, do niezamykania się w pesymizmie, w oczekiwaniu na gorsze.³² W Liście na Wielkanoc 1982 zwracał uwagę na to, że wielu rodaków doświadcza duchowej depresji. W tej sytuacji widział potrzebę otrząśnięcia się z lęków, wyprostowania moralnego Polaków.³³ Zdawać by się mogło, że paradoksalnie, wśród problemów moralnych tamtego czasu dostrzegał także zjawisko, które określał jako konsumizm. Ów konsumizm

²⁶ Por. *tamże*, 128.

²⁷ Por. J. GLEMP, *Kościół na drogach...dz. cyt.*, 145.

²⁸ Por. *tamże*, 136.

²⁹ Por. J. GLEMP, *Nauczanie... dz. cyt.*, 577; *Przez sprawiedliwość... dz. cyt.*, 275 – 276.

³⁰ Por. J. GLEMP, *Nauczanie... dz. cyt.*, 297. 784.

³¹ Por. J. GLEMP, *Kościół na drogach... dz. cyt.*, 99 – 100; *Chcemy z tego...dz. cyt.*, 121.

³² Por. J. GLEMP, *Nauczanie... dz. cyt.*, 792.

³³ Por. *tamże*, 319 – 320.

nie wiązał się bynajmniej z nadmiarem dóbr materialnych, ale z zamykaniem się na wartości duchowe z powodu natłoku absorbujących spraw „zewnątrznych”.³⁴

W mrocznej atmosferze stanu wojennego Prymas dostrzegał również światełka nadziei. Najistotniejszym z nich były owoce przesuniętej z roku 1982 na 1983 II pielgrzymki Ojca Świętego do Polski.³⁵ Pielgrzymka ta była kulminacyjnym punktem obchodów Jubileuszu 600-lecia obecności cudownego Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze. Prymas przypominał, że jest to nie tylko obecność obrazu w klasztornej kaplicy, ale równocześnie obecność Osoby Matki Chrystusa w dziejach Narodu; obecność, którą doceniali Polacy i która stanowiła dla nas obronę w najtrudniejszych momentach historii.³⁶ Również lata, na które przypadł Jubileusz 600-lecia okazały się, zdaniem kard. Glempa, czasem szczególnej obecności Matki Najświętszej. Można w nich dostrzec nie tylko przygnębienie, ale i niezwykle łaski, i wielki dar intensyfikacji życia religijnego. Wbrew tym, którzy sądzili, że w kryzysie naród polski zgubił gdzieś serce, Arcybiskup Warszawy przytaczał przykłady dobra i poświęcenia. Dowodził, że na przekór stereotypowi „słomianego ognia” Polacy okazali wytrwałość, odporność i rozumność.³⁷

e. Trudności w dialogu

W prymasowskiej analizie sytuacji nie mogło zabraknąć zwrócenia uwagi na trudności w dialogu społecznym. Dialog ten stał się od sierpnia 1980 roku ważnym elementem życia społecznego i istotnym motywem nadziei. Wraz z ogłoszeniem stanu wojennego wydawało się, że dialog został bezpowrotnie zaprzepaszczonej na rzecz autorytatywnego monologu władzy. Świadom tego, że nie mamy już do czynienia z władzą nastawioną na dialog, Prymas przestrzegał, że sprzeciwianie się jej, przy oczywistej dysproporcji sił, może doprowadzić do rozlewu krwi, a tego bezwzględnie należy unikać. Jednocześnie mówił, że „jesteśmy skazani na porozumienie”.³⁸ Nie było to zdanie łatwe do zaakceptowania w obliczu krzywd i udręk, których źródłem był stan wojenny, a przede wszystkim wobec jawnej niechęci ze strony władz państwowych do jakiegokolwiek dialogu. Prymas nie obawiał się jednak przemawiać wbrew logice uczuć masowych.³⁹ Uważał, że kryzys może pchnąć do dalszej destrukcji, albo do nowych rozwiązań.⁴⁰ Rozwiązanie widział w dialogu. Powoływał się na przykład ogromnego wysiłku kard. Wyszyńskiego, któremu metodą dialogu udało się zrealizować wiele trudnych spraw, jak choćby ustalenie administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych.⁴¹ Zdaniem kard. Glempa, nawet po wprowadzeniu stanu

³⁴ Por. *tamże*, 218; *Kościół na drogach... dz. cyt.*, 242.

³⁵ Por. J. GLEMP, *Chcemy z tego... dz. cyt.*, 169 – 170.

³⁶ Por. J. GLEMP, *Przez sprawiedliwość... dz. cyt.*, 98.

³⁷ Por. J. GLEMP, *Nauczanie... dz. cyt.*, 455; *Kościół na drogach... dz. cyt.*, 23.

³⁸ Por. J. GLEMP, *Nauczanie... dz. cyt.*, 308.

³⁹ J. LEWANDOWSKI, *Przez sprawiedliwość... dz. cyt.*, 30.

⁴⁰ Por. *tamże*, 94.

⁴¹ Por. J. GLEMP, *Przez sprawiedliwość... dz. cyt.*, 185.

wojennego ugoda jest możliwa, bo człowiek z człowiekiem może się porozumieć, bo człowiek może się nawrócić.⁴² Prymas zalecał przy tym wielką ostrożność w wyrażaniu sądów, w ocenianiu spraw i osób, ponieważ współczesna polityka wymaga specjalistycznej wiedzy i ktoś, kto jej nie posiada, nie może znać pełnych wymiarów prawdy w tej dziedzinie.⁴³

f. Oczekiwania wobec Kościoła

Stan wojenny zrodził nowe oczekiwania wobec Kościoła. Podobnie jak w innych okresach doświadczeń, tak i teraz Kościół był z tymi, którzy doznali krzywd. Prymas przestrzegał jednak przed uleganiem pokusie automatycznego spełniania wszystkich oczekiwań dla zdobycia popularności. Hierarchia, duchowieństwo powinni być z ludem, ale jako nauczyciele, którzy mają własny osąd sytuacji i kierują się odpowiedzialnością za życie ludzi i za przyszłość, szczególnie młodzieży.⁴⁴

2. Podstawowe zadania społeczne

a. *Primum vivere*

Wobec groźby rozlewu krwi, zagrożenia życia ludzi i bytu Ojczyzny, Prymas stawiał sprawę jasno: *Primum vivere, deinde philosophari* – przede wszystkim ustrzec kraj przed nieszczęściem wojny domowej. Przeciwstawiał się stanowczo oczekiwaniom kolejnej ofiary od Polski, która zbyt dużo już wycierpiała za wolność „waszą i naszą”. Nie chciał, aby stała się znów areną krwawych zmaganiań na skutek podsycania i reżyserowania naszego gniewu.⁴⁵ W sytuacji stanu wojennego na pierwszy plan wysunęła się potrzeba ocalenia życia: „Dawniej mówiło się: Dziś zwycięstwo albo zgon. A my dzisiaj musimy powiedzieć: życie. Musimy przeżyć”.⁴⁶ Prymas Polski przestrzegał słuchających go przed niepotrzebnym narażaniem własnego życia i zdrowia. W dramatycznym kazaniu w warszawskim kościele p.w. Matki Boskiej Łaskawej apelował: „...sam będę wzywał o rozsądek, nawet za cenę narażenia się na zniewagi, i będę prosił, nawet gdybym miał boso iść i na kolanach błagać: nie podejmujcie walki Polak przeciwko Polakowi. Nie oddajcie waszych głów, (...) bo cena uciętej głowy będzie bardzo niska”.⁴⁷ Biologiczne przetrwanie narodu, ale również i życie każdego człowieka nazywał „wartością w wymiarach ziemskich najważniejszą”, cenną w oczach Boga.⁴⁸ Sprawę zapobiegania rozlewowi krwi i tryumfowi nienawiści polecał szczególnie odpowiedzialności kapłanów.⁴⁹

⁴² Por. J. GLEMP, *Kościół na drogach...* dz. cyt., 10.

⁴³ Por. J. GLEMP, *Przez sprawiedliwość...* dz. cyt., 149.

⁴⁴ Por. *tamże*, 270; Por. J. GLEMP, *Nauczanie...* dz. cyt., 534. 749.

⁴⁵ Por. *tamże*, 151. 229 – 230; Por. J. GLEMP, *Chcemy z tego...* dz. cyt., 192.

⁴⁶ J. GLEMP, *Nauczanie...* dz. cyt., 238.

⁴⁷ J. GLEMP, *Przez sprawiedliwość...* dz. cyt., 104.

⁴⁸ Por. *tamże*, 109.

Troska o przetrwanie fizyczne narodu nie ograniczała się jedynie do przeciwdziałania wojnie domowej. Obejmowała również zaradzanie problemom związanym z kryzysem gospodarczym, ujmowanie się Kościoła za pokrzywdzonymi.⁵⁰

Dążenie do ograniczenia narastania konfliktów miało również wymiar moralny. Było nastawione na ratowanie Ojczyzny przed uszczerbkiem tak fizycznym, jak i duchowym. Łącząca się z nim miłość nieprzyjaciół miała stać się znakiem wierności prawu Chrystusowemu. Obrona narodu przed złem konfliktów wewnętrznych byłaby jednocześnie związana z wykorzenianiem przyczyn zła, a więc z odnową moralną.⁵¹

b. Ocalenie godności i jedności narodu

Oprócz bytu, kolejne dobra, które wymagają obrony to jedność i godność narodu. Prymas zachęcał do odwoływania się do wielkich wydarzeń w historii Polski, do osiągnięć literatury i kultury. Przestrzegał przed pochopnym aprobowaniem haseł rzucanych przez ludzi nie rozumiejących aspiracji narodowych i nie mających nic wspólnego z wiarą.⁵² Brak respektowania historii i tożsamości narodowej prowadzi przecież w efekcie do pogardy człowieka.⁵³ Kard. Glemp przypominał o konieczności uszanowania spraw i miejsc świętych. Prosił niewierzących, aby w kościołach nie rozbrzmiewały hasła stricte polityczne, aby świątynie nie stały się miejscem rozgrywek i zamieszek.⁵⁴ Jakże znamienne brzmią te słowa dzisiaj, gdy niewierzący opuścili już kościoły i zapomnieli o wdzięczności za udzieloną im tam gościnę.

Godność narodu wiąże się z jego jednością. Arcybiskup Warszawy łączył kwestię zaprzestania upokarzania narodu z potrzebą odbudowy jedności, z wymogiem porozumienia na zasadzie ustępstwa grup najbardziej odpowiedzialnych za losy kraju. Widział to jako proces niezbędny, aby nie było egoizmu, nienawiści, złej woli, aby wreszcie żaden człowiek nie musiał czuć się wewnętrznie rozdwojony, aby nie musiał ukrywać się ze swoim światopoglądem we własnym, kraju.⁵⁵ Mówiąc o tym, kard. Glemp przypominał przykład Prymasa Wyszyńskiego, który całe życie poświęcił sprawie jedności narodu. Podobnie jak każdy ma prawo do bycia sobą, tak też i naród ma prawo bycia sobą; ocalenia, prezentowania i rozwoju swojej tożsamości.⁵⁶

⁴⁹ Por. J. GLEMP, *Nauczanie... dz. cyt.*, 150.

⁵⁰ Por. *tamże*, 897; *Kościół na drogach... dz. cyt.*, 6.

⁵¹ Por. J. GLEMP, *Przez sprawiedliwość... dz. cyt.*, 118. 235. 279. 286.

⁵² Por. J. GLEMP, *Nauczanie... dz. cyt.*, 709.

⁵³ J. LEWANDOWSKI, *Przez sprawiedliwość... dz. cyt.*, 56.

⁵⁴ Por. J. GLEMP, *Kościół na drogach... dz. cyt.*, 111.

⁵⁵ Por. J. GLEMP, *Nauczanie... dz. cyt.*, 530 – 531. 621.

⁵⁶ Por. *tamże*, 183; *Przez sprawiedliwość... dz. cyt.*, 305.

c. Nadprzyrodzone motywy nadziei

W roku, gdy trwał wciąż stan wojenny i żył jeszcze Breżniew, Prymas stawiał retoryczne, jak się wydawało, pytanie: „Czy ciągle musi istnieć blok, który uniemożliwia szlachetne inicjatywy?”⁵⁷ Wyrażał nadzieję, że te właśnie czasy mają zrodzić coś nowego. Wielokrotnie powtarzał w życzeniach kierowanych do różnych środowisk: „Nie bójcie się”.⁵⁸ Przypominał postawę kard. Wyszyńskiego, który swoją niezłomność, spokój i nadzieję opierał na zaufaniu Bogu.⁵⁹ Kard. Józef Glemp przekonywał, że Chrystus – Pan przyszłego wieku – widzi, że nasz naród zasługuje na lepszą przyszłość i ujmie się za swymi przyjaciółmi.⁶⁰ Dlatego człowiek wiary winien nie załamywać się, lecz powtarzać sobie, że sytuacja jest wprawdzie trudna, ale nie beznadziejna, również w wymiarze doczesnym. Polacy zresztą, zauważał Prymas, okazali się już mocni w chwilach trudnych. Z postawy liczenia na Boga rodzi się mądrość, świadomość tego, że dobro jest niezwykłe. Zaufanie Bogu prowadzi do przebaczenia; przebaczać bowiem może człowiek prawdziwie silny, tj. taki, który naśladuje Boga Wszechmocnego i chce, żeby Boża sprawiedliwość oczyściła kraj z bezprawia.⁶¹

d. Pokój i rozważa – postawa ludzi wiary

Zdaniem Prymasa Polski, w pełnej napięć sytuacji stanu wojennego rolą Kościoła było przede wszystkim unikać wszystkiego, co ma choćby pozór zła i „ustrzec od złego”, od zła fizycznego i duchowego, bronić życia i godności.⁶² Program Kościoła, mówił Prymas, to przede wszystkim pokój i wstrzeźliwość; wstrzymywanie od gwałtów, unikanie rozlewu krwi. W chwili napięć dziejowych Kościół musi pozostać sobą, tzn. zachować pokój i stabilność, a także prowadzić niestrudzenie dzieło odnowy moralnej. Do osiągnięcia tego celu potrzeba rozważa, spokoju i pojednawczego dążenia do ugody. Prymas ostrzegał przed łatwymi uleganiem zapotrzebowaniom łaknącego sensacji Zachodu. Stan wojenny nazywał okresem próby, w którym ludzie Kościoła muszą dać świadectwo rzeczywistej wierności sprawie Bożej. Właśnie dlatego nic nie może zakłócić rytmu życia nadprzyrodzonego. Kościół powinien starać się prowadzić normalną pracę, zachować się jak pasterz i uspokajać to, co jest tylko powierzchownym podnieceniem i nie służy sprawie Boga i człowieka w Ojczyźnie.⁶³

W wypowiedziach Prymasa opisujących właściwą na tamte czasy postawę, przebijają się przede wszystkim pojęcia: „realizm” i „roztropność”.⁶⁴ W imię odpowiedzialności za chwilę obecną i przyszłość narodu Prymas włączał do zadań Kościoła także

⁵⁷ J. GLEMP, *Kościół na drogach...* dz. cyt., 68.

⁵⁸ Por. J. GLEMP, *Nauczanie...* dz. cyt., 169.

⁵⁹ Por. *tamże*, 184.

⁶⁰ Por. J. GLEMP, *Przez sprawiedliwość...* dz. cyt., 122. 227; *Kościół na drogach...* dz. cyt., 225.

⁶¹ Por. *tamże*, 295-296; *Nauczanie...* dz. cyt., 154-155. 445; *Kościół na drogach...* dz. cyt., 118. 225.

⁶² Por. *tamże*, 39. 53.

⁶³ Por. *tamże*, 61. 112; *Przez sprawiedliwość...* dz. cyt., 116. 246. 278 – 279.

⁶⁴ Por. J. LEWANDOWSKI, *Przez sprawiedliwość...* dz. cyt., 52.

ogromne zaangażowanie w „obsługiwanie stołów”, w rozdawnictwo darów materialnych, pomimo oczywistych trudności związanych z brakiem środków i przygotowania organizacyjnego.⁶⁵

e. Wiara w człowieka i otwarcie na dialog

Antidotum na zagrożenie nienawiścią i podziałami powinno stać się podjęcie dialogu społecznego. Od momentu ogłoszenia stanu wojennego Prymas nieustannie opowiadał się za dialogiem i deklarował pośrednictwo Kościoła w doprowadzeniu do ugody społecznej.⁶⁶ Potrzeba dialogu wynikała z przesłanek religijnych. Miał on stanowić element zwycięstwa miłości nad nienawiścią, zwycięstwa mądrości i dobra nad złem. Podstawę do otwarcia na dialog powinny stanowić związane z polskim dziedzictwem wartości chrześcijańskie: idea zgody i przebaczenia, a także zwykła wiara w człowieka, w to, że człowiek z człowiekiem może i powinien się porozumieć słowem, a nie przemocą. Przesłankę do przyjęcia takiej postawy miała stanowić nie tylko miłość Boga, ale i odpowiedzialność za kraj, dla którego narastające antagonizmy stanowiły wielorakie zagrożenie.⁶⁷

Jednym z elementów otwarcia się na dialog i oddolnego naprawiania zła miał być powrót ludzi kultury do pracy w instytucjach publicznych, zakończenie bojkotu podjętego w proteście przeciw stanowi wojennemu. Prymas apelował o zakończenie bojkotu, ponieważ bez tych, którzy w nim uczestniczyli, nie mogło być mowy o nasyceniu kultury elementami chrześcijańskimi i uświęcaniu instytucji czyniących wiele zła.⁶⁸ Podjęcie na nowo pracy w instytucjach publicznych stanowiło dla wielu artystów dylemat moralny, bo powrót wiązał się z wypełnianiem życzeń niepraworządnego zwierzchnika. Znamienne wezwanie Prymasa uwzględniało sytuację i potrzeby tych przedstawicieli świata kultury, dla których bojkot był faktycznym pozbawieniem się źródła utrzymania.

Mówiąc o dialogu i biorąc pod uwagę związane z nim trudności, wynikające z wprowadzenia stanu wojennego, Prymas wielokrotnie powtarzał pojęcie „ugody”. Odróżniał ją od zgody, porozumienia czy jedności. „Ugoda” miała stanowić określenie podstawowych zasad współistnienia władzy i społeczeństwa, wytyczenie kierunku dążeń, stworzenie klimatu dialogu. Dialog wymagał przede wszystkim przemiany wewnętrznej tych, którzy gardzą innymi. Do jego warunków kard. Glemp zaliczał otwartość, dostrzeżenie w sobie nawzajem elementów dobra przez obie strony, wysłuchanie racji interlokutora.⁶⁹ Do rozmów na temat ugody powinny być dopuszczone wszystkie reprezentatywne grupy społeczne: Kościół, rząd, związki zawodowe, a

⁶⁵ Por. J. GLEMP, *Kościół na drogach... dz. cyt.*, 115.

⁶⁶ Por. J. GLEMP, *Nauczanie... dz. cyt.*, 353.

⁶⁷ Por. *tamże*, 155. 533; *Przez sprawiedliwość... dz. cyt.*, 21. 216.226. 254. 265; *Kościół na drogach... dz. cyt.*, 57.

⁶⁸ Por. J. GLEMP, *Kościół na drogach... dz. cyt.*, 55 – 57.

⁶⁹ Por. *tamże*, 74. 96. 224.

nawet młodzież.⁷⁰ Prymas zastanawiał się też, jakie miejsce w dialogu powinien zająć Kościół. Uważał, że nie powinien on ani dać się przeciągnąć na stronę niesprawiedliwej władzy, ani też deklarować się po stronie opozycji, bo nie było w niej nazwisk, z którymi mogłaby się utożsamić wspólnota wierzących.⁷¹

Kard. Glemp przytaczał tezy Prymasowskiej Rady Społecznej i wypowiadał własne opinie na temat celu i przedmiotu dialogu. Dialog powinien uwzględnić konkretne kwestie takie, jak amnestia, reaktywacja związków zawodowych, postęp ekonomiczny. Jego celem ma być osiągnięcie zrębów ładu społecznego, stworzenie dla obywateli klimatu, w którym czuliby, że są u siebie, we własnym kraju. W efekcie taki dialog doprowadziłby do porozumienia między władzą a grupami społecznymi.⁷²

3. Sposoby realizacji zadań

Ksiądz Prymas w swoich wypowiedziach nie poprzestawał na analizie sytuacji w stanie wojennym i określeniu celu dążeń. Dawał też konkretne rady dotyczące sposobu realizacji wytyczonych zadań.

a. Postępowanie bez gniewu

Prymas stawiał wówczas często pytanie o to, jaka powinna być postawa Kościoła. Odpowiadał na nie, że trzeba stanowczo odciąć się od gniewu i nienawiści, które są obce chrześcijaństwu i nie prowadzą do zbawienia. Nie wolno jednak zgodzić się na obojętność, bądź też, gorszy od niej, posłuch wobec tych, którzy obserwują polskie nieszczęścia z daleka, z pozycji „kibiców”.⁷³ Zamiast tego proponował postawę modlitwy. Mówił, że trzeba zwrócić szczególną uwagę na aspekty moralne sytuacji, na opanowanie siebie i wyciszenie gniewu. Postępowanie ludzi wiary winno dążyć do zwyciężania zła dobrem. Pogłębiającym się podziałom należy przeciwstawić mądre spojrzenie w przyszłość, szacunek dla człowieka i dzieło pojednania. Kościół nie jest przecież stronnictwem politycznym. Interesuje go każdy człowiek, dlatego każdego obejmuje miłością, pokojem i modlitwą, aby go nawrócić. Dlatego też nikogo nie potępia i nie przekreśla.⁷⁴ Wyjaśnienie sobie przyczyn gniewu w dialogu, idea ugody znajdują w wizji Prymasa uzasadnienie jako realizacja ewangelicznego błogosławieństwa skierowanego do pokój czyniących.⁷⁵ Kard. Glemp zdawał sobie sprawę z niepopularności pewnych, uspokajających działań Episkopatu w okresie ogólnego wzburzenia i niepokoju, dlatego podkreślał, że kierując się jak najpełniejszym rozeznaniem sytuacji, jakie posiada, nie czyni nic, co mogłoby Kościół albo naród narazić na szko-

⁷⁰ Por. J. GLEMP, *Przez sprawiedliwość...* dz. cyt., 161.

⁷¹ Por. J. GLEMP, *Nauczanie...* dz. cyt., 640.

⁷² Por. *tamże*, 896-897; *Przez sprawiedliwość...* dz. cyt., 186. 212; *Chcemy z tego...* dz. cyt., 84- 85.

⁷³ Por. J. GLEMP, *Nauczanie...* dz. cyt., 227; *Przez sprawiedliwość...* dz. cyt., 151. 153.

⁷⁴ Por. *tamże*, 105. 143. 219.304; *Nauczanie...* dz. cyt., 229.

⁷⁵ Por. *tamże*, 520.

dy moralne bądź fizyczne.⁷⁶ Wskazywał na osobę Ojca Świętego, przybywającego do Polski, zwiastuna pokoju, dla ocalenia jej przed jeszcze większym konfliktem, przed nienawiścią.⁷⁷ I rzeczywiście, Ojciec Święty powitał pogrążony w stanie wojennym kraj słowami otuchy i nadziei: „Pokój Tobie, Polsko! Ojczyzno moja!”⁷⁸

b. Konkretnie działania

Odpowiedzią na wyzwania i potrzeby sytuacji było podejmowanie konkretnych działań. Prymas mówił o nich w swoich przemówieniach. Wskazywał na udzielanie pomocy osobom najbardziej dotkniętym przez stan wojenny, w tym więźniom i pozbawionym pracy, na dodawanie otuchy całemu społeczeństwu. Prymas nie tylko wzywał do zapewnienia opieki charytatywnej i duszpasterskiej internowanym. Nie tylko mówił, że trzeba występować przeciw niesprawiedliwości i przeciw zwalnianiu z pracy za przynależność związkową.⁷⁹ Sam był na sali rozpraw, gdzie sądzono członków Solidarności,⁸⁰ a także powołał Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności.⁸¹ Wskazywał przy tym na głębokie motywy takich działań. Mówił, że Kościół pomaga aresztowanym i tym, którzy stracili pracę, z nakazu miłości bliźniego, aby nieść znak chrześcijańskiego braterstwa i zabiegać o powszechne uznanie dla ludzkiej godności. Pragnął iść w ten sposób wytyczoną przez historię drogą, na której Kościół i naród zawsze byli razem.⁸²

Przeciwstawianie się narastającej atmosferze apatii i przygnębienia, dodawanie otuchy młodzieży, zachęcanie do optymizmu Arcybiskup Warszawy umieszczał w sferze realizacji ewangelicznego pocieszania strapionych. Pragnął w ten sposób ocalić przynajmniej część życiowej energii, entuzjazmu społecznego roku 1980, którego tyle „wytliło się” w latach stanu wojennego.⁸³

c. Praca na rzecz rozwoju życia społecznego i etycznego

W swoich przemówieniach Prymas kładł ogromny nacisk na to, aby mimo trudności normalny rozwój życia społecznego i etycznego nie został zahamowany. Miała temu służyć postawa cierpliwości i systematyczności. Kard. Glemp zwracał uwagę, że Kościół musiał od wieków pracować w różnych, często niesprawiedli-

⁷⁶ Por. J. GLEMP, *Przez sprawiedliwość... dz. cyt.*, 302.

⁷⁷ Por. *tamże*, 300. 306.

⁷⁸ *Druga Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, Warszawa : PAX 1983, 47.

⁷⁹ Por. J. GLEMP, *Przez sprawiedliwość... dz. cyt.*, 118. 125; *Nauczanie... dz. cyt.*, 190.

⁸⁰ Por. J. LEWANDOWSKI, *Przez sprawiedliwość... dz. cyt.*, 156.

⁸¹ Por. J. LEWANDOWSKI, "Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski", w: *W trosce o Kościół i naród*, red. S. URBAŃSKI, Warszawa : Wyd. UKSW 2001, 111.

⁸² Por. J. GLEMP, *Nauczanie... dz. cyt.*, 407. 516; *Kościół na drogach... dz. cyt.*, 111; *Chcemy z tego... dz. cyt.*, 119.

⁸³ Por. *tamże*, 101; *Kościół na drogach... dz. cyt.*, 80; *Nauczanie... dz. cyt.*, 159; *Przez sprawiedliwość... dz. cyt.*, 295.

wych, systemach politycznych i niezależnie od nich, a nierzadko wbrew nim, głosić Ewangelię. Realizm wymaga nieustępowania pomimo przeszkód i systematycznego naprawiania zła. Postulowana ugoda społeczna może być wypracowana powoli, jako proces a nie jednorazowy akt. Pomimo kryzysu musi trwać normalna praca Kościoła. Trzeba budzić nadzieję, podejmować wysiłek etyczny, aby pozostawić ślad działania dla dobra innych, aby nie zmarnować czasu przez zgorzknienie i zniechęcenie, a w efekcie nie zmarnować życia młodego pokolenia.⁸⁴ Wbrew wynikającym z kryzysu przeszkodom również rodziny polskie muszą się rozwijać, aby naród nie był osłabiony przez brak przyrostu naturalnego.⁸⁵ Już od początku stanu wojennego Prymas podkreślał, że niezależnie od form zewnętrznych, prawdziwy front zmagania znajduje się na płaszczyźnie moralnej i polega na walce dobra ze złem, z której musimy wyjść zwycięsko dzięki wysiłkowi moralnemu w kierunku dobra.⁸⁶

d. Pomoc charytatywna

Na osobne wyróżnienie zasługuje działalność charytatywna Kościoła związana z niedostatkami spowodowanymi przez stan wojenny. Prymas poświęcał wiele uwagi tej działalności. Mówił, że Kościół podejmuje ją niejako zastępczo, przy braku właściwych instytucji świeckich, chociaż nie jest do tego organizacyjnie ani materialnie przygotowany. Działalność ta przyjmowała rozmaite formy jak np. rozdawnictwo darów z Zachodu czy też organizowanie nowych możliwości zarobkowania dla pozabawionych pracy. Prymas potwierdzał jej konieczność i przypominał o ewangelicznej motywacji pomocy wzajemnej.⁸⁷

e. Jubileusz Sześćsetlecia

Stan wojenny dotknął Polskę w przededniu Jubileuszu sześćsetlecia obecności cudownego Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze. Obchody Jubileuszu nie tylko przypadły na okres stanu wojennego. Stały się w pewnym sensie od niego zależne; z powodu braku zgody władz na przyjazd Ojca Świętego w roku 1982, przedłużono je na rok następny, do rocznicy wiktorii wiedeńskiej z 1983r. Nic więc dziwnego, że podstawową radą, jaką Prymas mógł dać społeczeństwu, było szukanie pomocy u Matki Najświętszej. Na Jej Osobę wskazywał kard. Glemp od pierwszych dni stanu wojennego. Ku Niej zwracał się z prośbą o ocalenie od wojny, konfliktów, niedoli i niepokojów serc. Jej oddawał sprawę przebaczenia i ugody społecznej.⁸⁸

⁸⁴ Por. J. GLEMP, *Przez sprawiedliwość... dz. cyt.*, 131. 162. 177.

⁸⁵ Por. *tamże*, 196.

⁸⁶ Por. *tamże*, 99.

⁸⁷ Por. J. GLEMP, *Chcemy z tego... dz. cyt.*, 201; Por. J. GLEMP, *Nauczanie... dz. cyt.*, 235. 351.

⁸⁸ Por. J. GLEMP, *Przez sprawiedliwość... dz. cyt.*, 171. 272 – 273.

Kard. Glemp przyznawał, że ludzka ocena sytuacji jest obarczona błędem. Dlatego jedynie zaufanie Bogu i Matce Najświętszej może pomóc ustrzec zagrożony byt Ojczyzny. Źródło odrodzenia ze spustoszeń wywołanych przez stan wojenny widział w oddaniu się Chrystusowi i Jego Matce. Wskazywał na zawierzenie jako na ratunek przed zwątpieniem i sposób ocalenia narodowego.⁸⁹ Polecał modlitwę jako lekarstwo na chorobę gniewu i pomoc w zdobyciu się na przebaczenie. W modlitwie widział największe rezerwy sił narodowych i sposób na odzyskanie zakłóconego przez stan wojenny pokoju.⁹⁰

* * *

W trudnych latach stanu wojennego Prymas Polski, wzorem swoich poprzedników, zajmował stanowisko w sprawach publicznych. Podjął się systematycznej i spokojnej analizy z punktu widzenia pasterza. Odpowiednio do sytuacji dawał wskazówki i kierował działalnością powierzonego sobie Kościoła. Szczególny nacisk kładł na konieczność ugody społecznej i zażegnanie nienawiści. Starał się wskazywać na ewangeliczną motywację podejmowanych działań. Wyjaśniał, że choć wieloaspektowe zaangażowanie Kościoła w Polsce w różnorodne sprawy społeczne wydawało się wyrastać z nakazu chwili, stanowiło jednocześnie znak chrześcijańskiego braterstwa i było faktycznym rozpoznaniem znaku czasu, realizacją chrześcijańskiego „tu i teraz”. Odpowiedź na wyzwania stanu wojennego, niekiedy dramatyczna i nie pozbawiona konsekwencji, nie znajdowała się na uboczu powołania Kościoła. Przeciwnie, stanowiła wypełnienie jego ewangelicznej misji, obejmującej przecież pracę nad pogłębianiem życia wewnętrznego, wspieranie nadziei i głoszenie godności człowieka. Była pisaniem dziejów narodu od wieków związanych z wiarą i zaufaniem Bogu. W wypowiedziach Prymasa wielokrotnie znajdowało wyraz przekonanie, że jednoczesność stanu wojennego i Jubileuszu 600-lecia Jasnogórskiego Obrazu nie była przypadkowym spotkaniem w historii. W tym stopniu, w jakim nastąpiło ocalenie od beznadziei i zniechęcenia, przetrwanie pomimo ofiar, stało się to dzięki opiece Matki Najświętszej.

⁸⁹ Por. *tamże*, 182. 189; *Nauczanie... dz. cyt.*, 344. 531; *Chcemy z tego... dz. cyt.*, 24.

⁹⁰ Por. J. GLEMP, *Przez sprawiedliwość... dz. cyt.*, 100. 141. 148; *Nauczanie... dz. cyt.*, 157.

PRIORITAIRES DANS LES ÉNONCÉS
DU PRIMAT DE POLOGNE PENDANT LA LOI MARTIALE

Sommaire

Le cardinal Glemp, Primat de la Pologne, devait, presque du début de son service, lutter contre une situation extrêmement difficile: la loi martiale en Pologne.

C'est une analyse systématique de la situation qui s'est trouvée dans ses mots de ce temps – là. Les principaux sujets étaient alors: la menace de violence, les perturbations dans la vie quotidienne résultant de la loi martiale, l'atmosphère du désespoir et les partages plus profonds dans la société polonaise.

Les solutions, que cardinal Glemp apercevait, étaient tout d'abord, le renouvellement du dialogue entre les groupes représentatifs pour la société et les autorités et aussi la résistance contre l'excitation d'irritation. Il conseillait d'être prudent et ne pas céder aux provocations.

Le cardinal Primat payait attention à la coïncidence du temps ténébreux de la loi martiale et du Jubilé d'Icone de Notre Dame à Jasna Góra. Il indiquait que c'étaient les motifs religieux qui devaient devenir la source d'espoir et la raison dans tous les choix.